

MAŁE MAPECIAKI ZMIENIAJĄ ŚWIAT

Zbiór opowiadań edukacyjnych dla dzieci w wieku 3–5 lat
Materiał do Ogólnopolskiego Projektu Edukacyjnego
„Mapeciaکی zmieniają świat”



LEO



Leo zawsze wie,
kiedy trzeba komuś pomóc.



LEO – SERCE, KTÓRE POMAGA



Leo to bohater, który zawsze
wyciąga pomocną dłoń.
Jest odważny, życzliwy i nigdy
nie przechodzi obojętnie
obok drugiej osoby.



JEGO SUPERMOC: pomocna dłoń



SYMBOL: serce

MILA



Mila potrafi zauważyć to,
czego inni nie dostrzegają.



MILA – TA, KTÓRA ROZUMIE EMOCJE



JEJ SUPERMOC: empatyczne serce



SYMBOL: serce i emocje

TIMO



Timo zadaje pytania,
które otwierają drzwi
do nowych światów.



TIMO – ODKRYWCA ŚWIATA

Timo jest ciekawy wszystkiego.
Szuka odpowiedzi, uważnie obserwuje
i patrzy na świat z zachwytem.



JEGO SUPERMOC: duch odkrywcy



SYMBOL: lupa

NELA



Nela wierzy, że nawet najmniejsza
rzecz może odmienić czyjś dzień.



NELA – MAŁE RZECZY, WIELKIE ZMIANY

Nela wie, że każdy gest ma znaczenie,
dlatego troszczy się o ludzi,
o zwierzęta, rośliny i przyrodę.



JEJ SUPERMOC: zmienianie świata
małymi krokami



SYMBOL: roślina

Mapeciaci i łańcuch życzliwości



Był słoneczny poranek. Leo, Mila, Timo i Nela przyszli do przedszkola. W sali było jeszcze cicho.

– Zróbmy dziś coś dobrego – powiedział Leo.

– Co możemy zrobić? – zapytał Timo.

Mila rozejrzała się po sali. Na dywanie leżały klocki. Nela zauważyła smutnego misia, którego ktoś zostawił w kącie.

– Możemy pomagać – powiedziała Mila. – Nawet w małych rzeczach.

Wkrótce do sali przyszły dzieci. Jedno dziecko pomogło koledze zapiąć fartuszek. Drugie podało koleżance kredkę. Ktoś zaprosił samotne dziecko do zabawy, a ktoś inny pomógł posprzątać klocki.

Za każdy dobry uczynek dzieci przyklejały kolorowy pasek papieru. Pani łączyła paski w kółeczka.

Powstał długi, kolorowy łańcuch.

– Ale piękny! – zawołał Timo.

– Każde kółeczko to jeden dobry gest – wyjaśniła Nela.

Łańcuch rósł przez cały dzień. Gdy dzieci na niego patrzyły, uśmiechały się.

– Dobro łączy nas tak jak ten łańcuch – powiedział Leo.

Od tego dnia dzieci codziennie próbowały zrobić coś miłego. Wiedziały już, że nawet mała pomoc może sprawić komuś wielką radość.



Mapeciaki i zielona planeta



Pewnego dnia Mapeciaki wybrały się do przedszkolnego ogrodu. Nela spojrzała na trawę i zrobiła smutną minę.

– Ojej! Leżą tutaj papierki – powiedziała.

Obok ławki stała pusta butelka. Przy kranie kapła woda: kap, kap, kap.

– Ziemia potrzebuje naszej pomocy – powiedziała Mila.

– Ale jesteśmy mali – zauważył Timo. – Czy możemy jej pomóc?

– Oczywiście! – odpowiedział Leo. – Zaczniemy od małych rzeczy.

Mapeciaki i dzieci założyły rękawiczki. Papierki wrzuciły do kosza. Butelkę włożyły do pojemnika na plastik. Nela dokładnie zakręciła kran.

Potem dzieci podlały kwiaty. Zrobiły to ostrożnie, żeby nie zmarnować wody.

– Teraz ogród wygląda piękniej – ucieszyła się Mila.

– A Ziemia na pewno się uśmiecha – dodał Timo.

Dzieci nauczyły się także gasić światło, gdy nie było potrzebne, oraz używać obu stron kartki.

Na koniec zrobiły wielki plakat. Narysowały na nim drzewa, kwiaty, zwierzęta i kolorowe kosze.

– Dbamy o Ziemię, bo to nasz wspólny dom – powiedziała Nela.

Od tej pory każdy Mapeciak pamiętał, że małe ręce także potrafią troszczyć się o planetę.



Mapeciaki i drzewo dobrych słów



Pewnego ranka w sali było bardzo cicho. Jedno dziecko siedziało samo i patrzyło w podłogę.

- Chyba jest mu smutno – szepnęła Mila.
- Może potrzebuje dobrego słowa – powiedziała Nela.

Leo podszedł bliżej.

- Fajnie, że jesteś z nami – powiedział.

Dziecko podniosło głowę i lekko się uśmiechnęło.

- Dobre słowa naprawdę pomagają! – ucieszył się Timo.

Pani narysowała na dużym arkuszu drzewo. Miało pień i wiele pustych gałęzi.

- To będzie Drzewo Dobrych Słów – powiedziała.

Każde dziecko dostało papierowy listek. Dzieci mówiły miłe słowa, a pani zapisywała je na listkach:

- Lubię się z tobą bawić.
- Ładnie budujesz.
- Dziękuję, że mi pomogłeś.
- Jesteś dobrym kolegą.

Listki pojawiały się na gałęziach. Drzewo stawało się coraz bardziej kolorowe.

- Ono rośnie dzięki dobrym słowom – zauważyła Mila.

Na koniec dzieci stanęły przed drzewem. W sali zrobiło się radośnie i przytulnie.

Od tego dnia Mapeciaki pamiętały, że słowa mogą pocieszać, dodawać odwagi i wywoływać uśmiech.



Mapeciaki odkrywają swoje supermoce



Pewnego dnia w przedszkolu pojawiło się wielkie pudełko. Na pudełku widniał napis: „SUPERMOCE”.

- Czy w środku są peleryny? – zapytał Timo.
- A może magiczne różdżki? – zastanawiała się Nela.

Leo otworzył pudełko. Było puste.

- Nic tu nie ma! – zdziwił się Timo.
- Bo supermoce są w nas – wyjaśniła Mila.

Wtedy Mapeciaki zaczęły obserwować dzieci.

Jedno dziecko pomogło koledze pozbierać kredki.

- Twoją supermocą jest **pomaganie** – powiedział Leo.

Inne dziecko przytuliło smutną koleżankę.

- Twoją supermocą jest **troska** – powiedziała Mila.

Ktoś zbudował niezwykły zamek z klocków.

- A twoją supermocą są **pomysły!** – zawołał Timo.

Nela zauważyła dziecko, które podlało kwiatek.

- Ty pięknie **dbasz o przyrodę**.

Dzieci zaczęły mówić, co potrafią. Jedno lubiło **śpiewać**, inne **szybko biegało**, a jeszcze inne umiało **rozśmieszać kolegów**.

Każde dziecko dostało papierowy medal. Pani powiedziała:

- Nie musimy być tacy sami. Każdy ma inną supermoc.

Mapeciaki uśmiechnęły się szeroko. Wiedziały już, że prawdziwy bohater używa swoich umiejętności, żeby robić coś dobrego.



Mapeciaki i wielka wieża współpracy



Na środku sali leżało mnóstwo dużych klocków.

– Zbudujmy najwyższą wieżę! – zawołał Timo.

Każdy od razu chwycił kilka klocków. Leo budował z jednej strony, Timo z drugiej, a Nela próbowała położyć klocek na samym szczycie.

Nagle: bach! Wieża się przewróciła.

– Spróbujmy jeszcze raz – powiedziała Mila. – Ale tym razem wspólnie, pomagając sobie.

Mapeciaki usiadły w kręgu i ustaliły zadania.

– Ja będę podawać klocki – powiedziała Nela.

– Ja zrobię mocną podstawę – zaproponował Leo.

– Ja będę dokładać kolejne piętra – dodał Timo.

– A ja sprawdzę, czy wieża stoi prosto – powiedziała Mila.

Zaczęli pracować powoli, ale razem. Słuchali się nawzajem i czekali na swoją kolej.

Wieża rosła. Była coraz wyższa: jedno piętro, drugie, trzecie...

– Udało się! – zawołały Mapeciaki.

Wieża nie była idealna, ale stała mocno.

– Kiedy pomagamy sobie i działamy razem, wszystko staje się łatwiejsze – powiedział Leo.

Potem dzieci także budowały w małych grupach. Jedne podawały klocki, inne układały, a jeszcze inne pomagały, gdy coś się przewróciło.

Mapeciaki odkryły, że współpraca to nie wyścig. To pomaganie, słuchanie i wspólna radość.



Mapeciaki wyruszają w podróż



Pewnego dnia pani przyniosła do sali wielki globus.

- Ale duża piłka! – zawołał Timo.
- To globus – wyjaśniła pani. – Pokazuje naszą Ziemię.

Mapeciaki dotykały kolorowych lądów i niebieskich mórz.

- Czy wszędzie mieszkają ludzie? – zapytała Nela.
- W wielu miejscach – odpowiedziała pani. – Ludzie mogą mówić różnymi językami, mieszkać w różnych domach i jeść różne potrawy.

Mapeciaki postanowiły wybrać się w podróż na niby. Usiadły w samolocie zrobionym z krzeseł.

- Zapinamy pasy! – zawołał Leo.

Samolot wystartował: szszszsz!

Najpierw dzieci zobaczyły wysokie góry. Potem ciepłe morze. Następnie wielkie miasto pełne kolorowych świateł.

Na koniec dotarły do Włoch. Zobaczyły zielono-biało-czerwoną flagę i okrągłą pizzę.

- Mniam! – ucieszył się Timo.

Dzieci słuchały muzyki, oglądały zdjęcia i próbowały powiedzieć „dzień dobry” w innym języku.

- Świat jest wielki i ciekawy – powiedziała Mila.
- A ludzie są różni, ale każdy chce być bezpieczny, lubiany i szanowany – dodał Leo.

Po podróży dzieci narysowały miejsca, które chciałyby kiedyś zobaczyć.

Mapeciaki wiedziały już, że poznawanie świata pomaga lepiej rozumieć innych.



Mapeciaki i sekret małych rzeczy



Pewnego dnia Mapeciaki usiadły pod dużym drzewem.

– Chciałbym zrobić coś wielkiego – powiedział Timo. – Może uratować cały świat?

– A może świat zmienia się także przez małe rzeczy? – zapytała Mila.

W tej chwili zobaczyli dziecko siedzące samotnie na ławce.

Leo podszedł do niego.

– Chcesz się z nami pobawić?

Dziecko uśmiechnęło się i dołączyło do Mapeciaków.

– Jeden mały gest, a ktoś już jest weselszy – zauważyła Nela.

Po chwili Mapeciaki zobaczyły papierek na trawie. Timo podniósł go i wrzucił do kosza.

– Teraz jest czyściej – powiedział.

Przy wejściu do przedszkola Mila pomogła młodszemu dziecku podnieść upuszczoną czapkę.

– Dziękuję – usłyszała.

Mapeciaki zatrzymały się.

– Już rozumiem! – zawołał Timo. – Nie trzeba robić ogromnych rzeczy.

– Wystarczy pomóc, posprzątać, pocieszyć albo się uśmiechnąć – dodała Mila.

– Małe dobre rzeczy mogą zmienić czyjś dzień – powiedział Leo.

Od tej pory Mapeciaki codziennie szukały okazji do zrobienia czegoś dobrego.

Odkryły ważny sekret: wielkie dobro często zaczyna się od małego gestu.



Mapeciaki i mały przyjaciel w potrzebie



Pewnego dnia Mapeciaki spacerowały z panią po ogrodzie. Nagle usłyszały ciche:

– Miau...

Pod krzakiem siedział mały kotek. Wyglądał na przestraszonego.

– Podejdę do niego! – zawołał Timo.

– Poczekaj – zatrzymała go Nela. – Nie znamy tego kotka. Najpierw musimy poprosić dorosłego o pomoc.

Pani podeszła bliżej i spokojnie obejrzała zwierzę.

– Dobrze zrobiliście, że mnie zawołaliście – powiedziała.

Mapeciaki przygotowały miskę z wodą i miękki kocyk. Nie dotykały kotka bez pozwolenia.

– Zwierzęta potrzebują jedzenia, wody, ciepła i bezpiecznego domu – powiedziała Mila.

Pani zadzwoniła do osób, które potrafiły pomóc. Wkrótce przyjechała opiekunka zwierząt.

– Zabierzemy kotka do lekarza i poszukamy jego właściciela – wyjaśniła.

Kotek cicho zamruczał.

– Pomogliśmy mu! – ucieszył się Leo.

– Pomogliśmy mądrze i bezpiecznie – dodała Nela.

Następnego dnia dzieci zrobiły plakaty ze zwierzętami. Rozmawiały o tym, że psa, kota ani ptaka nie wolno straszyć ani krzywdzić.

Mapeciaki zapamiętały ważną zasadę: gdy zwierzę potrzebuje pomocy, zawsze wołamy dorosłego.



Mapeciaki i dzień pełen dobra



Pewnego ranka na stoliku stało kolorowe pudełko.

– Co jest w środku? – zapytał Timo.

Pani otworzyła pudełko. Były w nim obrazki przedstawiające dobre uczynki.

– Dzisiaj urządzimy Dzień Pełen Dobra – powiedziała.

Każde dziecko wylosowało jeden obrazek.

Na pierwszym było dzielenie się zabawką. Na drugim pomoc w sprzątaniu. Na trzecim zaproszenie kogoś do wspólnej zabawy.

Mapeciaki również wybrały zadania.

Leo pomógł ułożyć książki. Mila powiedziała smutnemu dziecku:

– Cieszę się, że jesteś.

Timo podał koledze klocki, a Nela podlała kwiaty.

Przez cały dzień pojawiało się coraz więcej dobrych gestów. Ktoś przytrzymał drzwi. Ktoś powiedział „dziękuję”. Ktoś poczekał na swoją kolej.

Za każdy zauważony dobry uczynek dzieci wrzucały do słoika kolorowy pompon.

Pod koniec dnia słoik był prawie pełny.

– Spójrzcie, ile dobra! – zachwyciła się Mila.

– I nikt nie musiał wygrać – zauważył Leo. – Pomagaliśmy razem.

Dzieci powiedziały, jak się czuły.

– Wesoło.

– Miło.

– Byłem dumny, że pomogłem.

Mapeciaki postanowiły, że Dzień Pełen Dobra może trwać nie tylko jeden dzień. Dobre uczynki można robić codziennie.



Mapeciaki zmieniają świat – wielki finał



W sali przedszkolnej wisały kolorowe prace. Było tam Drzewo Dobrych Słów, długi Łańcuch Życzliwości i zdjęcie wielkiej wieży z klocków. Na półce stał także słoik pełen kolorowych pomponów.

– Zrobiliśmy tak dużo! – zawołał Timo.

Mapeciaki usiadły z dziećmi w kręgu.

– Pamiętacie, czego się nauczyliśmy? – zapytała pani.

– Pomagaliśmy sobie – powiedziało jedno dziecko.

– Dbaliśmy o kwiaty i zwierzęta – dodało drugie.

– Mówiliśmy miłe słowa – przypomniało kolejne.

– I budowaliśmy razem! – zawołał Timo.

Pani rozłożyła na podłodze wielki plakat z napisem: „Małe Mapeciaki zmieniają świat”.

Każde dziecko odcisnęło na nim swoją kolorową dłoń. Przy dłoniach pani zapisała dziecięce pomysły:

„Pomagam”.

„Dzielę się”.

„Sprzątam”.

„Pocieszam”.

„Dbam o zwierzęta”.

Leo spojrział na gotowy plakat.

– Czy trzeba być wielkim bohaterem, żeby zmieniać świat?

– Nie! – odpowiedziały dzieci.

– Wystarczy robić małe dobre rzeczy – powiedziała Mila.

Pani wręczyła dzieciom dyplomy Małego Mapeciaka.

– Czy to już koniec? – zapytał Timo.

– Nie – odpowiedziała Nela. – Dobro możemy robić każdego dnia.

Mapeciaki uśmiechnęły się. Wiedziały, że małe ręce i dobre serca naprawdę potrafią zmieniać świat.

